



# Dzisiaj młodzi na wsiach nie są już ci sami



Lidia Klimas z Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji podczas warsztatów w Chełmku

**Co zrobić, by uruchomić potencjał rozwojowy obszarów wiejskich? Czy w ogóle nasze wioski są innowacyjne, a jeśli nie, to czy mogą być? Na te pytania próbowali znaleźć odpowiedź uczestnicy lokalnych warsztatów w Chełmku. Teraz czas na podobne spotkania w innych zakątkach Małopolski, w tym w powiecie chrzanowskim.**

- Z jednej strony chodzi o ożywienie gospodarce wiosek, a z drugiej o pobudzenie do działania mieszkańców. Po prostu zastanawiamy się, co zrobić, by to się stało – przyznaje Lidia Klimas z Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji, współpracującego z samorządem wojewódzkim.

Warsztaty w Chełmku były pierwszymi i jedynymi dla powiatu oświęcimskiego, a trzecimi zorganizowanymi w województwie.

W sumie MISTiA zamierza zorganizować 20 podobnych. Dojdzie do nich m.in. także w powiatach chrzanowskim i krakowskim.

Wnioski ze wszystkich warsztatów mają pozwolić na stworzenie pewnego obrazu, który ma zostać wykorzystany przez władze samorządowe Małopolski.

Jak zdradza Lidia Klimas, chodzi też o pobudzenie lokalnych samorządów, które - odpowiadając na potrzeby mieszkańców - mogą młodych przedsiębiorców, do 25. czy 30. roku życia, zwolnić np. z podatku od nieruchomości.

- To są odważne pomysły. Trzeba właśnie wyłaniać takie, które w ocenie mieszkańców i przedsiębiorców byłyby w stanie ich rozwój wesprzeć – mówi Klimas.

- Dzisiaj młodzi ludzie na wsiach już nie są tacy sami, jak przed laty. Są dobrze wykształceni, znają świat, mają pomysły. Czasami im jednak czegoś brakuje, by móc zacząć; by rozwinąć skrzydła – mówi Beata Bujak-Szwaczka, także z MISTiA.

**Tadeusz Jachnicki**

## KRÓTKO

### CHEŁMEK Pieniądze na wyciągnięcie ręki

Chcesz założyć firmę? A może już ją masz? Można sięgnąć po europejskie pieniądze.

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Dolina Soły” ogłasza nabór wniosków: „Podejmowanie działalności gospodarczej”, „Rozwijanie działalności gospodarczej”. Jest też coś dla instytucji, stowarzyszeń czy samorządów: „Rozwój ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej lub kulturalnej”, „Budowa lub przebudowa publicznych dróg gminnych czy powiatowych”. Wniosek można składać od 3 do 17 listopada 2017 r. Więcej informacji dostępnych jest na [www.dolinasoly.eu](http://www.dolinasoly.eu) lub pod numerem telefonu 33 843-60-28.

### STARE MIASTO Poszukiwany wypaść z szosy

Patrolując ul. Słowackiego w Chełmku policjanci zauważyli w przejeżdżającym fordzie poszukiwanego przez sąd sprawcę przestępstw kryminalnych. Ruszyli za nim.

Wtedy mężczyzna przyspieszył i skręcił w boczną uliczkę. Zbyt duża prędkość sprawiła, że stracił panowanie nad pojazdem. Na zakręcie wypadł z szosy.

- Policjanci błyskawicznie znaleźli się przy fordzie, sprawdzając, czy kierowca i jego pasażerka nie potrzebują pomocy. Następnie wylegitymowali parę, potwierdzając swoje przypuszczenia. Kierującym okazał się poszukiwany od kilku tygodni 21-letni mieszkaniec Oświęcimia. Ponadto, z policyjnej bazy danych wynikało, że mężczyzna wsiał za kierownicę pożyczonego auta bez uprawnień do kierowania - informuje Małgorzata Jurecka, rzeczniczka oświęcimskiej policji.

21-latek trafił do oświęcimskiej komendy policji, a następnie do jednego z zakładów karnych.

(taj)

## Nie wchodź z psem do lasu

**Małopolski Wojewódzki Lekarz Weterynarii informuje, że w lasach od 2 do 12 listopada zostanie przeprowadzona akcja ochronnego szczepienia lisów przeciwko wściekliznie.**

Będzie kontynuacją szczepienia z lat ubiegłych i wykonana poprzez

rozrzucenie szczepionki z samolotów oraz jej ręczne wyłożenie.

W okresie wykonywania szczepień i 14 dni po nich zaleca się:

1) nie wypuszczać bez opieki psów i kotów, a w czasie spacerów psy prowadzić na smyczy i w kagańcu;

2) kontakt zwierząt domowych ze szczepionką należy zgłosić do najbliższego lekarza weterynarii w ce-

lu poddania zwierzęcia obserwacji;

3) nie dotykać, nie podnosić, a tym bardziej nie rozłamywać przynęty, gdyż znajdująca się wewnątrz szczepionka jest w stanie płynnym i może dostać się do organizmu poprzez skaleczenia na rękach, spojówkę oka lub błonę śluzową jamy ustnej i nosa. W razie kontaktu ze szczepionką natychmiast zgłosić się do najbliższego lekarza lub do Powiatowej Sta-

## Żywi nieśli martwych, a psy ujadają...

**Z Rafałem Matyją, rodowitym mieszkańcem Chełmka, od lat zgłębiającym lokalną historię - na temat odkryć dotyczących funkcjonującego przez trzy miesiące 1943 r. podoboju Auschwitz - Birkenau w Chełmku rozmawia Tadeusz Jachnicki.**

**Tadeusz Jachnicki: Kilka dni temu dotarłeś do świadków, wiekowych ludzi, którzy potwierdzili twoje przypuszczenia, gdzie dokładnie był umiejscowiony niemiecki, nazistowski podobój Auschwitz - Birkenau w Chełmku. Nim jednak zapytam o szczegóły, powiedz, skąd u ciebie zainteresowanie tą tematyką?**

**Rafał Matyja:** Lokalna historia pasjonuje mnie od dawna. Właśnie mija 10 lat od momentu, kiedy napisałem opracowanie o obronie przyczółka mostowego w Chełmku, do której doszło 3 września 1939 roku (można je przeczytać na stronie ośrodka kultury – [www.moksir.chelmek.pl](http://www.moksir.chelmek.pl), w zakładce historia gminy/wojny światowe/kampania wrześniowa – przyp. aut.). Były obóz koncentracyjny Auschwitz leży zaledwie kilka kilometrów od Chełmka. Zainteresowanie losami utworzonego tu po-



FOT. Z ARCHIWUM RAFAŁA MATYJY

dobozu było więc naturalną konsekwencją.

**Krok po kroku zacząłeś więc zdobywać nowe wiadomości na jego temat.**

- Od wielu osób słyszałem, że znajdował się tam, gdzie stoi obecnie pomnik ofiar faszyzmu. Postanowiłem zbadać teren. Lokalizacja podoboju była nierozzerwalnie związana z kolejką wąskotorową, biegnącą z kamieniołomu Jazdówka, usytuowanego między folwarkiem w Libiążu a zakładem obuwniczym Bata w Chełmku. Biegła od wspomnianego folwarku przez otwarty teren, wchodziła do lasu Paprotnik w Chełmku i później dalej, przez otarty teren, w kierunku fabryki. To wspomniany „otwarty teren” w Chełmku w temacie lokalizacji podoboju jest najbardziej znaczącym. Przecież nikt nie usytuowałby obozu w lesie! Po pierwsze, trzeba by było go wykarczować. Po drugie, lokalizacja w takiej okolicy dawałaby niesamowitą możliwość ucieczki więźniom. Pilnowanie ich stałoby się wręcz niemożliwe. To był dla mnie pierwszy sygnał, by szukać pozostałości w otwartym terenie. Problem w tym, że śladu po żadnej linii kolejowej, jak wyjdziemy z lasu, nie ma. Został on przeorany może 40, może 30 lat temu. To ten sam teren, który przed wojną był lotniskiem Baty. To na nim pracownicy

chełmeckiego zakładu i mieszkańcy z końcem lat 30. przekazali Wojsku Polskiemu samolot. To było niesamowite wydarzenie, w którym wzięło udział kilka, a może i kilkanaście tysięcy ludzi.

**Twoje przypuszczenia co do lokalizacji podoboju udało się potwierdzić w relacjach świadków.**

- Tak, choć najpierw prowadziłem badania w terenie. W Zeszytach Oświęcimskich wyczytałem, że więźniowie przebywali w baraku, który został przerobiony z parowozowni. Wcześniej naprawiano w nim ciuchcie Joachim, ciągnącą wagoniki z kamieniem z Jazdówki do Chełmka. Zaczęłam tam chodzić, oglądać, sprawdzać. Pomiędzy mnóstwem śmieci z lat 80. czy 90. dostrzegłem elementy ciuchci, kawałek łopaty, zaczep od wagoników... Już wiedziałem, że jestem w miejscu, w którym niegdyś stał barak. Wciąż czegoś jednak brakowało. Chciałem potwierdzenia. Rozmawiałem z różnymi wiekowymi mieszkańcami Chełmka. Niektórzy w ogóle nie wiedzieli, że był tutaj podobój. W końcu, funkcjonował zaledwie trzy miesiące. Inna sprawa, że był zlokalizowany w części niedostępnej, do której można się było dostać tylko za przepustką. Wtedy mnie oświeciło. Nie będę szukał świadków w Chełmku – pomyślałem. Uznałem, że zasięgnę języka w Kosówkach, w Libiążu. To był strzał w dziesiątkę. Sprawdziłem na przedwojennych ma-

cji Sanitarno – Epidemiologicznej.

Wszelkich informacji dotyczących akcji szczepienia lisów udzielają:

1) Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Krakowie – tel. 12/ 293 10 00

2) Powiatowe Inspektoraty Weterynarii w Oświęcimiu: tel. 33/843-29-95  
(taj)

pach, ile tam było mniej więcej domów podczas wojny. Za pośrednictwem znajomej osoby z tamtej okolicy w ostatniej dekadzie października skontaktowałem się z dwojgiem ludzi. Pierwszy to mężczyzna urodzony w 1932 roku. W 1942 roku miał więc 10 lat. Pasał krowy na pastwisku dochodzącym prawie w okolice obozu w Chełmku. Inna sprawa, że nosił w tym czasie także obiady siostrze, pracującej w fabryce Baty. Przechodził więc tuż koło podoboju. Dzisiaj ma rewelacyjną pamięć, a dołączając ówczesną dziecięcą ciekawość, opowiada bardzo wiele rzeczy.

Widział więźniów wracających z pracy przy okolicznych stawach. Pamięta, jak nieśli martwych. Jeden idący więzień miał ręce splecione z nieboszczykiem i wspierał martwego na plecach. Drugi trzymał bezwładne nogi. Od takiej kolumny – jak relacjonuje – był w odległości może dwóch metrów. Szedł i zagłądał. Dziecka nikt nie przeganiał. Wcześniej zawsze dochodziły go tupoty chodaków, niemieckie pokrzykiwania „Ap, ap, ap, ap” i ujadanie psów.

**Drugi ze świadków to kobieta**

- Tak, rocznik 1925. W czasie wojny pracowała w zakładzie Baty przy produkcji butów wojskowych. Przechodziła koło obozu właściwie każdego dnia. Mała, drobna blondynka, o kręconych włosach, podobała się pilnującym tam Niemcom. Chcieli się z nią umawiać.